

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok X | PONIEDZIAŁEK, 2-go MAJA 1932 R.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 122

Dwa trupy w Zagłębiu

Burzliwy przebieg święta robotniczego w Sosnowcu i okolicach. Krwawe zajścia wywołali komuniści

Sosnowiec, 2 maja. O zajściach w Zagłębiu Dąbrowskim otrzymujemy następujące szczegóły. Elementy antypaństwowe od dłuższego już czasu prowadziły agitację wywrotową wykorzystując bezrobocie i niezadowolone jakże ogarnęło szerokie rzesze robotników po strejku węglowym. Zajścia rozpoczęły się na Dąbowej Górze, gdzie 700 komunistów demonstrowało z transparentami antypaństwowymi.

Zaalarmowana policja przybyła na miejsce demonstracji i już w pierwszym zetknięciu się z pochodem posypał się w jej stronę grad kamieni i cegieł. Oddział pieszy i konny rozproszył tłum, który rzeszył się dookoła walcowni „Renard”. Z pośród demonstrantów padło wówczas około 30-u strzałów do policjantów, którzy w obronie własnej odpowiedzi kilka strzałów karabinowymi. W rezultacie tej utarczki kilka osób odniosło rany. Dwóch z pośród rannych, a mianowicie Piotr Borda i Władysław Partyka, w godzinę później zmarli. Borda zmarł od rany, otrzymanej kulą w pierś. Partyka otrzymał uderzenie cegłą w głowę, doznając pęknięcia czaszki. Obaj zabici notowani są jako komuniści. Również i kilku policjantów odniosło kontuzje. Zajścia ze zlikwidowała policja.

Równocześnie komuniści zgrupowani w Miłowcach usiłowali przejść do Sosnowca, do czego jednak policja nie dopuściła, rozbijając ich bez użycia broni. Rozbitki pochodu zebrali się jednak ponownie i wznosząc transparenty o hasłach legalnych, nie budzących na pozór wątpliwości, przeszli ul. Teatralną i zgromadzili się na boisku Ruchu. Gdy jeden z mówców począł atakować państwo polskie, policja przybyła na miejsce i plazując szablami, tłum rozpedziła. Usiłowania urządzić pochodu komunistycznego były również ze strony grupy młodzieży komunistycznej. Zapobiegła jednak temu policja, na widok której demonstranci rozprzeczili się.

Główny atak komunistów w Sosnowcu nastąpił wówczas, kiedy pochód P. S. po przemówieniach maszerował spokojnie w liczbie około 500 osób z Aleji, ulicami Piłsudskiego i 3-go Maja. Tu do pochodu usiłowało wtargnąć kilkuset komunistów, rozbitków nieudanych demonstracji, z zamiarem rozbicia pochodu.

Krwawa bójka pomiędzy zięciem a teściem

Łódź, 2 maja.

— (dg) Wczoraj w godzinach wieczornych w mieszkaniu przy ul. Lipowej 61 wynikła krwawa awantura. Jeden z lokatorów, Władysław Szewczyk, już od dłuższego czasu żył na wojennej stopie ze swą teściową, Izelową. Wczoraj, gdy pomiędzy nimi wynikła sprzeczka w obronie Izelowej stanął jej mąż, Stanisław.

Rozpoczęła się walka między zięciem a teściem, przyczem obaj doznali bardzo ciężkich obrażeń cielesnych. Zaalarmowano pogotowie, które im udzieliło pomocy lekarskiej.

Policja konna i piesza odgrodziła pochód PPS od nacierających komunistów. W chwili, gdy pochód socjalistyczny znalazł się przed dworcem kolejowym, z ul. Modrzejskiej wpadła na środek pochodu grupa komunistyczna. Doszło do starcia między socjalistami i komunistami, w wyniku których kilka drzewców od sztandarów zostało połamanych. Energetyczna interwencja policji zapobiegła i tutaj większym ekscesom. W czasie tej akcji ranny został

dość ciężko kamieniem st. poster. Sapelak. Przed dworcem padło z tłumy kilka strzałów w powietrze, co wywołało pewną panikę. O godz. 2-jej popołudniu zapanował zupełny spokój.

W innych miejscowościach Zagłębia Dąbrowskiego do większego starcia z komunistami doszło w Strzemieszycach, gdzie komuniści obrzucili policję kamieniami z za płotów i z domów a tłum padły strzały. Policja zmuszona była oddać salwę w powietrze na po-

Magistrat rozpoczął dziś

angażowanie robotników sezonowych

Łódź, 2 maja.

(it) Jak się dowiadujemy, dziś rano magistrat rozpoczął już angażować robotników sezonowych. Ogółem do pracy zaangażowanych będzie w ciągu bieżącego tygodnia 2000 ludzi w tym 1000 do wydziału komunikacji i 1000 do plantacji. Po 9 maja rozpocznie się angażowanie robotników do kanalizacji.

Ze święta 1 maja w Łodzi



Milicja PPS w pochodzie



Fragment pochodu

Zajścia w Warszawie

7 osób lekko rannych. — Kilkanaście aresztowanych

W Warszawie zorganizowano kilka wieców i pochodów.

Od wczesnego ranka przed lokalami dzielnic i związków grupowali się robotnicy. Frontony domów mieszczących lokale partyjne ozdobione były sztandarami i transparentami.

W dzielnicy żydowskiej odbyły się trzy pochody. Centralnym punktem był tutaj Plac Muranowski. Tak się stało, że wszystkie trzy partie, a więc Lewica Paole Sion i Bund wyznaczyły sobie w wieczór na Placu Muranowskim na jedną i tę samą godzinę.

O godz. 10 rano, władze bezpieczeń-

stwa otrzymały meldunek o grupowaniu się komunistów na Placu Żelaznej Bramy przy wejściu do zamkniętego Ogrodu Saskiego.

Niewłócznie tam skierowano samochód z policją. Istotnie policja zastała grupę liczącą około 200 osób. Kilku komunistów trzymało na ramionach mówcę, który wygłaszał przemówienie. Bez użycia broni rozpedzono manifestację, przyczem aresztowano 5 osób.

Druga grupa komunistów w liczbie około 400 osób zdołała przedostać się na Plac Bankowy. I tu bez użycia broni zlikwidowano zajście.

Pozatem w kilku punktach miasta rozpedzono drobne grupy komunistów. Jedynie na ul. Zamenhofska dano do policji kilka strzałów, które jednak chybiły.

Natomiast na Pradze przed kościołem św. Florjana doszło do ostrego starcia między komunistami a członkami frakcji rewolucyjnej.

Gdy od strony ul. Targowej ukazał się pierwszy pochód Frakcji, komuniści usiłowali przerwać kordon milicji i dostać się do pochodu.

Ne udało się im to zupełnie. Milicjanci łaskami odpędzili napastników. Komuniści, mszcząc się, strzelili kilka razy z rewolwerów w powietrze na postrach.

Ofiar drobnych zajęć i starć zerotowano siedem. Są to: Jakób Izertland, który w czasie zajścia na ul. Solnej odniósł ranę tłuczoną czoła, dalej poszkodowana została Basia Czarnes, lat 18, której rozbito nos i zdarto naskórek, 23-letni Perec Gelbert, otrzymał ranę cęta głowy, Antoni Otwandowski, 42 lata, ranę tłuczoną czoła i zdarcie naskórka. Ofiarą bójki padł Józef Nowakowski, lat 32, który został potłuczony łaskami, Jehuda Rozenberg, pobity został przy ul. Karmelickiej i wreszcie ranę ciętą głowy otrzymał Feliks Kozłowski, lat 25.

Czy proces Gorgonowej będzie odroczony po zeznaniach biegłych?

Lwów, 2 maja.

W związku z sobotnimi zeznaniami biegłych, które dla Gorgonowej wypadły niezwykle korzystnie, zarówno w lwowskiej opinii publicznej jak i wśród sędziów przysięgłych — nastąpiła kompletna dezorientacja.

W czasie śledztwa biegli stwierdzili przynależność krwi do poszczególnych grup bez zastrzeżeń i ekspertyza ich by-

ła fundamentem aktu oskarżenia. Tymczasem na rozprawie zeznania ich były już chwiejne.

Jest rzeczą bardzo możliwą, że w związku z tem sąd zawiesznie nowych biegłych. W każdym bądź razie decyzja w tej sprawie wypadnie na dzisiejszym posiedzeniu. Gdyby nowi biegli zostali zawezwani, wówczas rozprawa byłaby na kilka dni przerwana.

Największe katastrofy kolejowe

Fatalna wycieczka szkolna. — Bohaterstwo żołnierza. — Trup z kartami w rękach. — Katastrofa „Latającego Szkota”. — Tragedja dwóch siostr

Katastrofy kolejowe zdarzały się dawniej częściej niż dziś

(lu) Katastrofy kolejowe zdarzały się dawniej częściej niż obecnie. Dziś technika wprowadziła znaczne ulepszenia, które jednocześnie dają gwarancje **bezpieczniejszej jazdy.**

Jedną z największych katastrof zdarzyła się dnia 12 czerwca 1889 roku w Irlandji opodal miasta Armagh. Owego dnia młodzież szkolna z Armagh urządziła wycieczkę do Warren-point i Carlingford-Bal. Ogólna ilość dzieci, biorących udział w tej wycieczce wynosiła 1178, a wraz z nauczycielstwem znajdowało się w pociągu 1207 osób. Puszczono specjalny pociąg składający się z trzynastu wagonów, które ściśle zostały wypełnione rozbawionymi wycieczką dziećmi. Jeden z urzędników kolejowych na stacji w Armagh wyraził zdziwienie, że do tak zapchanego pociągu przyłączono jakąś

starą i mocno już użytą lokomotywę, tembardziej że droga była dość trudna do przezwyciężenia. Maszynista kpił jednak z tych obaw i ruszył w drogę.

Obawy urzędnika okazały się jednak uzasadnione. Gdy pociąg wjechał pod górę, lokomotywa przestała pracować i wagony najpierw powoli, a potem coraz prędzej cofały się z wysokości, aż wreszcie

wpadły na pociąg osobowy, który w międzyczasie wyruszył z Armagh. Skutki tego zderzenia były straszliwe. Wszystkie wagony pociągu wycieczkowego zostały zdruzgotane, naliczono

80 trupów, przeważnie dzieci oraz 400 osób rannych.

Jeden z żołnierzy, nazwiskiem Cox, który jechał tym samym pociągiem, wyróżnił się szczególnie odwagą i szybko orientacją. Widząc, że pociąg cofa się nagle i hamulce odmawiają posłuszeństwa, otworzył drzwiczki wagonu, stanął na schodku i zmusił dzieci do ostrożnego zeskakiwania na murawę. W ten sposób uratował jedenaścioro dzieci

i sam również zdażył jeszcze wyskoczyć w ostatniej chwili bez szwanku.

W październiku 1890 roku zdarzyła się wielka katastrofa pod Tauntonem. Pociąg pośpieszny z Plymouth wpadł na pociąg towarowy. Było to o drugiej w nocy.

Urzędnik otrzymał sygnał, że zbliża się pociąg pośpieszny. Zapomniawszy o tem, że na tej samej linii stoi pociąg towarowy, dał znak że droga jest wolna. Ta fatalna omyłka spowodowała okropną katastrofę. Rozpędzony pociąg wpadł z impetem na lokomotywę towarową.

Pociągiem pośpiesznym wracało do Londynu pięciu akcjonariuszy kopalni brylantów w południowej Afryce. Nikt z nich nie uszedł śmierci. W drugiej klasie znaleziono

cztery trupy z kartami w rękach. Piąty ich towarzysz, który grał również, lecz przegrał większą sumę, udał się do wagonu restauracyjnego, by zapalić papierosa i uspokoić nerwy. On jeden został przy życiu.

Mniej więcej taka sama omyłka spowodowała zderzenie pociągu pośpiesznego z towarowym pod Thirskiem dnia 2 października 1892 roku. Owym pociągiem pośpiesznym był najszybszy na owe czasy pociąg w Anglji, kursujący między Edinburgiem a Londynem, t. zw. „Latający Szkot”.

Tym razem częściowo zawiniła gestagmła, częściowo zaś przemoczenie urzędnika kolejowego. Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy „Latający Szkot” osiągnął maksymalną szybkość, wynoszącą 90 kilometrów na godzinę. Prócz sygnalnego

Nieście pomoc najbiedniejszym

wszystkie wagony uległy zniszczeniu. W dodatku wybuchł jeszcze pożar, który dokonał niszczycielskiego dzieła.

Pociągnięty do odpowiedzialności urzędnik kolejowy zeznał, że krytycznego dnia pracował bez przerwy od szóstej zrana a poprzedniej nocy

zmarło mu dziecko, wskutek czego był wyczerpany fizycznie i duchowo. Uprzedził kierownika ruchu że jest zmęczony, lecz ponieważ nie można było znaleźć zastępcy, musiał pozostać na służbie.

Najstraszniejsza katastrofa wydarzyła się jednak przy Bullhouse Bridge,

gdzie naliczono kilkadziesiąt ofiar. W jednym z wagonów jechały dwie siostry, siedzące naprzeciw siebie. Na chwilę przed wybuchem katastrofy zamieniły się miejscami i

jedną z nich straciła życie, podczas gdy druga wyszła bez szwanku. W dziesięć minut po tej katastrofie zdarzyła się

następna. Pociąg spieszący na pomoc z najbliższej stacji, wpadł na odczepione wagony.

Na linii powstał tak wielki zator, że ruch kolejowy musiał być wstrzymany na tym odcinku przez kilka tygodni.

Harem męski sułtanki

Ministrowie w roli... mężów haremowych

(y) Podróżnik włoski Arnold Fracari podczas pobytu w afrykańskim kraju Tanganyka poznał pewną czarną damę, która pod wielu względami stanowi jedyny w swoim rodzaju unikat. Dama ta mieszka w Itemem, miejscowość ta jest zarazem jej rezydencją. W mieście tem oraz najbliższej okolicy piastuje ona najwyższą władzę, panując nad 52 tysiącami czarnych obywateli. Sułtanka Itemem jest jednocześnie najwyższym sędzią w kraju. W tej dziedzinie jednak władza jej jest ograniczona, gdyż może ona wymierzać swym poddanym wyroki do 6 miesięcy więzienia, prawo wymierzenia wyższych wyroków, a przedewszystkiem przywilej ścinania głów, groźnym bandytom, na mocy traktatów zarezerwowane zostało Anglji, która nad krajem tym rozciąga swój protektorat.

Sułtanka Itemem jest wysokiego wzrostu i okazałej tuszy, sprawia ona niezwykle majestatyczne wrażenie. Do dyspozycji swej posiada prezydenta ministrów, ministra wojny, ministra finansów i ministra oświaty i komunikacji. Najwyżsi ci dostojnicy państwowi pełnią jednocześnie rolę mężów sułtanki.

Sułtanka Itemem pochodzi ze starej dynastji, nie posiadającej potomka męskiego. Na mocy konstytucji tego kraju król musi posiadać harem, składający się z najbardziej godnych cór swego narodu. Ponieważ sułtanka korzysta z wszelkich przywilejów monarchy, należało tę ustawę konstytucyjną odpowiednio zmodyfikować celem przystosowania jej do zmienionych warunków. Po wstąpieniu na tron zwrócono się do niej, aby utworzyła męski harem, Sułtanka zastosowała się do tego życzenia. Postanowiła jednak zachować umiarkowanie, które jest dowodem mądrości życiowej i wybrała sobie tylko pięciu mężczyzn.

Zastrzyk serum

który zmusza do... prądomówności

(y) Pisma amerykańskie podają sensacyjną wiadomość o nowym wynalazku w dziedzinie wiedzy lekarskiej, którego zastosowanie w praktyce może dokonać niezwyklego przewrotu.

Dwum profesorom uniwersytetu chicagowskiego udało się stworzyć serum, posiadające niezwykle właściwość. Pacjent, poddany działaniu preparatu, zmuszony jest do „mówienia prawdy”. Główne składniki tego serum, jak podają pisma amerykańskie, stanowią morfina i acopomolna, które wywierają silny wpływ na system nerwowy i powodują częściowy zanik pamięci. Serum to usuwa wszelkie czynniki psychiczne, które powodują przemilczenie pewnych detali i wydarzeń.

Po dokonaniu zastrzyku podskórno-

go, gdy odporność znajdującego się w pozycji leżącej pacjenta zostaje uspijona, stawia się mu pytania, na które daje najbardziej wyczerpujące i prawdziwe odpowiedzi, gdyż serum usuwa z naszej świadomości wszelkie czynniki, hamujące prądomówność.

Serum to ma być w pierwszym rzędzie stosowane wobec morderców, złodziei i innych przedstawicieli świata występku, celem zmuszenia ich do składania wiarogodnych zeznań. Skutki, jakie wywoła zastosowanie wynalezione-go preparatu w praktyce, trudno sobie poprostu wyobrazić. Abstrahując od dyplomatów i polityków, w sytuacji nie do pozazdroszczenia znaleźliby się niewątpliwie liczni mężowie i żony, dla których życie stałoby się wówczas nie do zniesienia.

Tajemnicza afera trucicielska

Masowe zatrucie winem na okrętach francuskich

(y) Władze francuskie prowadzą dochodzenie w niezwykle tajemniczej i zakrojonej na olbrzymią skalę aferze trucicielskiej. Ollarami trucicielki padło 400 osób, 12 osób poniosło śmierć. Nie mniej, jak 1500 hektolitrów wina zostało zatrutych przez domieszanie arszeniku. Tło tej niezwyklej afery jest następujące:

W francuskim mieście portowym Hawrze zameldowało się przed kilku dniami u lekarza okrętowego 20 marynarzy okrętu „Kolumb”, lekarz skonstatował u wszystkich egzeme skóry, nie udało mu się jednak wyjaśnić przyczyny tej choroby skórnej. Gdy po kilku dniach skonstatowano podobne objawy u 50 innych marynarzy i następnie u 40 marynarzy, należących do załogi innego okrętu, władze portowe zainteresowały się tym wypadkiem i poleciły kierownikowi miejskiego szpitala w Hawrze dr. Vincent wysświetlić źródła i charakteru tej niezwyklej epidemji. W międzyczasie stan wielu pacjentów znacznie się pogorszył. Wobec tego, iż nie zdołano wyjaśnić przyczyny choroby ani też ustalić właściwej diagnozy, lekarze byli zupełnie bezradni i stosowane przez nich metody leczenia nie dawały żadnych rezultatów.

Dr. Vincenty zwrócił uwagę na znamienny fakt, iż najbardziej groźne symptomy skonstatowano u maszynistów i palaczy. Odkrycie to w wysokim stopniu przyczyniło się do wysświetlenia tajemniczej epidemji. Skonstatowano mianowicie, iż palacze i maszyniści otrzymywali znacznie większą porcję wina niż pozostali członkowie załogi. Dr. Vincent doszedł do wniosku, iż wino to było źródłem tych masowych zachorowań. Analiza wina wykazała niezwykle silną domieszkę arszeniku. Jeden litr wina zawierał 7 miligramów arszeniku, w niektórych wypadkach ilość arszeniku dochodziła nawet do 11 miligramów. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, iż miało tu miejsce masowe zatrucie. Dzięki odkryciu dr. Vincent, natychmiast została zastosowana, właściwa metoda leczenia, dzięki której udało się złagodzić straszliwe skutki epidemji.

Poljcia wszczęła energiczne dochodzenia celem wykrycia bandy trucicieli. Przedewszystkiem poddano przesłuchaniu dwóch szefów firmy, która zajmowała się dostawą wina dla okrętów. Przedsiębiorcy ci oświadczyli, iż wino otrzymują od 6 lat od swego hiszpańskiego dostawcy i dotychczas nie zauważyli nic, co by nasuwało najmniejsze podejrzenia. Dostawca zdołał również dowiedzieć, iż nie ma z afera tą nic wspólnego, gdyż wino po sprzedaży poddawane jest urzędowej analizie, która nie wykazała najmniejszego śladu trucizny. Tajemnica masowego zatrucia nie została narazie wysświetlona.

Rozmaitości filmowe

(lu) Reżyser Van Dycke, twórca „Poganina”, „Białych cieni” i „Trader Horna” pokaże nam wkrótce swe najnowsze arcydzieło „Człowiek - małpa”. Do głównej roli zaangażowany został światowej sławy mistrz pływacki Johnny Weismueller.

(lu) Charlie Chaplin przybył z Jawy do Singapore i udał się natychmiast do szpitala, gdyż dostał silnej gorączki.

(lu) Hollywood jest miastem, gdzie „rodzą się” nowe zawody.

Istnieją tu np. nieznanne na całym świecie biura, które kompletują zespoły statystów do filmów o specjalnym charakterze.

Aleksander Amba posiada najlepszy zespół kubańczyków, z którego korzystano przy filmie „Grom” z nową gwiazdą Tallulą Bankhead.

Są również biura, które wynajmują hawajczyków, rosjan, olbrzymów, karłów i t. d.

Biura te oddają nieocenione usługi reżyserom.

Wynik wyborów we Francji

nie jest jeszcze ostateczny. Ścisłejsze wybory odbędą się w 358 okręgach

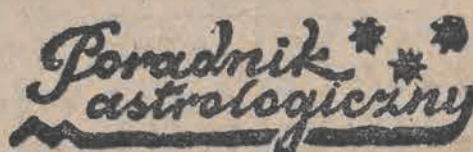
Paryż, 2 maja. Dotychczasowe wyniki wyborów przedstawiają się następująco: konserwatyści 3 mandaty, republikanie 72, republikanie lewicowi 32, radykalowie socjalni 23, radykalowie socjalni 60, republikanie socjalni 17, socjaliści 40, komuniści 2.

Ścisłejsze wybory odbędą się w 358 okręgach. Z Bordeaux donoszą, o nagłym zgonie deputowanego Lerun. Lerun ak się przejął zapowiedzią niepomyślnego dla niego wyniku wyborów, że dostał ataku apoplektycznego i zmarł.

Rewizja w banku Morgana

Komisja bada interesy pożyczkowe milijardera

London, 2 maja. Pożyczkowe banku Morgana i w razie ko nowego Jorku donoszą, iż giełdowca komisja śledcza postanowiła zrewidować transakcje giełdowe, oraz interesy



URODZENI pod znakiem BYKA w dniu 2 maja, — posiadają charakter GWALTOWNY, brak im stateczności umysłu, odczuwają częste bóle głowy, nieraz decyzyja ich jest zbyt nagle, brak pamięci, w gniewie są niepoczytalni. Po opanowaniu tych skłonności mogą liczyć na osiągnięcie pożądanego celu. Posiadają wrodzone zdolności do poezji i krasomówstwa. Lubią towarzyskość, posiadają głęboką intuicję i wrodzoną inteligencję, a polegając na takowej osiągnięciu zadowolenie i łatwiej realizują przedsięwzięte projekta. Praca ich, którą przedsięwzięciem przyniesie im pomyślne rezultaty i zapewni byt materialny, lecz muszą być ostrożni w wypowiedzianiu się w otoczeniu bliskich dla siebie, gdyż mogą narazić się na przykrość. Dzięki poparciu osób wyżej postawionych będą mieć szanse zrobienia kariery, lecz nie zawsze umięją takową wykorzystać z powodu nietaktownego postępowania.

Urodzeni pod wpływem BYKA — skłonni są do choroby cukrowej, reumatyzmu i nerwicy serca, wobec czego powinni unikać zdemenerowania.

Dla urodzonych dnia 2 maja, szczęśliwy miesiąc listopad, daty dnia 9, 12, 15, kolor fiolektowy z czarnym, jako amulet — talizman SZMARAGD przynosi szczęście, liczby loteryjne — 3 2 9 7 2 (23)

Podwyżka cen pieczywa w Łodzi

od dnia dzisiejszego

Łódź, 2 maja. (it) Z dniem dzisiejszym obowiązuje w Łodzi nowy cennik pieczywa, podwyższający dotychczasowe ceny chleba i bułek. Od dnia dzisiejszego chleb kosztować będzie o 3 grosze więcej na kilogramie a bułki o 5 gr.

Ograniczenia dewizowe w Czechach

Sytko 1000 koron wolno wymieść z kraju

Praga, 2 maja. W sobotę ukazało się zapowiedziane już od pewnego czasu rozporządzenie, na podstawie którego nie będzie wolno wywozić z Czechosłowacji zagranicę więcej niż 1.000 koron w walucie czeskiej lub obcej. — Dotychczas obywatelom czechosłowackim, wyjeżdżającym zagranicę, wolno było zabierać z sobą 3.000 koron.

Most kolejowy

wysadzony w powietrze w Mandżurii

London, 2 maja. W odległości 60 km. od Kirynu dokonano zamachu dynamitowego na most kolejowy. Wskutek wybuchu most został zniszczony. Zginęło przytem 23 żołnierzy armji mandżurskiej. Koła mandżurskie twierdzą, że zamach jest dziełem agentów sowieckich.

Nieudane wystąpienia komunistów we Lwowie

Lwów, 2 maja. Pierwszy maja we Lwowie minął naogół spokojnie. Jedyne około południa pojawiły się w pobliżu pomnika Sobieskiego grupy komunistów. W pewnej chwili komuniści rozwinęli transparenty, na których widniały napisy antypaństwowe. Jeden komunista stanął na prowizorycznej mównicy i usiłował wygłosić agitacyjne przemówienie. Policja jednak szybko zlikwidowała nieudane wystąpienia komunistów, przyczem aresztowała 5 osób. Reszta uczestników niefortunnej demonstracji rzuciła się do ucieczki.

Sztokholm 3 maja.

(t) Syn króla szwedzkiego, książę Wickward, znany w szerokich kołach artystycznych jako malarz, poświęcił się obecnie pracy reżyserskiej.

Książę Wickward został zaangażowany do wytwórni „Ufa”, jako pomocnik reżysera. Stanowisko to obejmuje on z dn. 1-go czerwca.

PLACE

Zarząd Dominium Julianów-Marysin III
Biuro, Piotrkowska 104, tel. 225-88
w Julianowie (Sad Owocowy) z lasem
od ul. Sowińskiego aż do Łagiewnickiej (projektowana wkrótce sieć tramwajowa)
POLECA: tanio i na dogodnych warunkach. 2-30

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej

wbrew pogłoskom sowieckim, znajduje się w Częstochowie

Ryga, 2 maja. Znany uczyony sowiecki prof. Tan Bogoraz ogłosił w „Krasnej Gazecie” sprawozdanie o przebudowie słynnego soboru kazańskiego w Leningradzie na muzeum przeciwno-religijne. Według tego sprawozdania wśród obrazów świętych znaleziono również obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który według podania ma być oryginałem cudami słynącego obrazu.

Według podania, które cytuje prof. Bogoraz, cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej podczas wojen napoleońskich został zrabowany przez feldstepnie oddany do soboru kazańskiego. Akta soboru jakoby stwierdzają, że fakt zrabowania obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej z klasztoru O. O. Paulinów okryty był tajemnicą.

Po otrzymaniu tej wiadomości ATE. zwróciła się do miarodajnych czynników kościelnych, które oświadczyły, iż twierdzenie prof. sowieckiego jest od początku do końca nieprawdą. Źródła i dokumenty historyczne stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w klasztorze O. O. Paulinów jest obrazem oryginalnym i że nie był nigdy wyjmowany z ram.

Afera filmowa w Wilnie

Oszust wyłudził od zaangażowanych urzędników 2000 złotych i uciekł z pieniędzmi

Wilno, 2 maja. Niedawno przybył do Wilna pewien elegancki mężczyzna i podając się za Adrianowa twierdził, że organizuje

przedsiębiorstwo filmowe. W tym celu miał angażować urzędników. Nie brakło mu amatorów i to nawet takich, którzy wnieśli kaucję po kilka-

set zł. Pieniądze wpłacało się na PKO. a jemu przedstawiano kwit. Wszystkich przyszłych urzędników Adrianow przyjmował bardzo uprzejmie i przyrzekł, że niebawem miała się rozpocząć praca.

W tych dniach przedsiębiorca filmowy znikł z horyzontu Wilna. Konto w PKO. okazało się jego własne. Wszystkie pieniądze z konta tego zostały wyciągnięte, około 2.000 zł. Obrabowani w ten sposób przyszli urzędnicy przedsiębiorstwa kinowego zameldowali o powyższym w urzędzie śledczym, który poszukuje pomysłowego aferzysty.

Podawał się za b. kapitana wojsk rosyjskich

i fałszował polskie dowody osobiste

Wilno, 2 maja. W roku 1924 po dłuższych poszukiwaniach udało się policji Lidzkiej aresztować Rozławowicza, który na poważną sumę okradł księdza Dulko, zam. w Lidze.

Przy Rozławowiczu znaleziono paszport, który był sfalszowany. Zatrzymany opryszek nie podawał żadnych danych, któreby mogły naprowadzić policję na ślad fałszerza paszportu.

W roku 1930 Rozławowicz przyznał się, iż paszport jego został podrobiony przez niejakiego Szuszkiewicza. Onegdaż rozpatrywana była przez sąd okręgowy sprawa Sz. Szuszkiewicza podawał się za kapitana rosyjskiej armii ce-

sarskiej, ale przewód sądowy udowodnił mu, że jest to insynuacja, i że oskarżony nigdy oficerem rosyjskim nie był i skazał Szuszkiewicza za fałszerstwo na rok więzienia z zaliczeniem amnestji.

Występy złodziejskie

(d) Z mieszkania Chany Tlustej przy ul. Cegielnianej 38 skradziono garderobę i biużuterję wartości 800 zł.

Chaimowi Gerszonowiczowi, zam. przy ul. Franciszkańskiej 20 skradziono różne przedmioty wartości 1400 zł.

Franciszce Karc (Wysoka 16) skradziono z garażu przy ul. Południowej 34 części samochodowe i przedmioty wartości 1000 zł.

Jakubowi Rucie (Franciszkańska 40) skradziono garderobę wartości 1500 zł.

Z warsztatu Walentego Woiciechowskiego przy ul. Kilińskiego 172 skradziono narzędzia wartości 450 zł.

Sprawców włamań nie ujęto.

Napad bandycki pod Olkuszem

Sosnowiec, 2 maja. Wczoraj wieczorem dokonano napadu rabunkowego pod Olkuszem. Na powracającego furmanką Józefa Pyklicka napadło dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów. Napastnicy zrabowali Pyklickowi 9 zł. i zbiegli.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Król humoru **VLASTA BURIAN** w swym najnowszym przeboju dźwiękowym **POD KURATELA** 2-30 reżyserji Karola Lamac'a rozśmiesz i zabawi wkrótce całą Łódź

JOAN CRAWFORD
CLARK GABLE
to rekordowa obsada wspaniałego filmu obyczajowego p. t.
„Niewinna Grzesznica” 3x35

Korzystajcie z Okazji
Napisać imię, rok i datę urodzenia — otrzymasz bezpłatnie próbną analizę określającą kim jesteś, kim być możesz i jak masz postępować, aby uniknąć niepowodzeń. Na koszt przesyłki nadesłajcie 1 złoty, można znaczkiem pocztowym. Adres: WARSZAWA, skrytka pocztowa 379.



Beczka śmiechu

Kolasińscy znów się poprzykali. Kolasiński biegnie zdenerwowany po pokoju.
 — „że też ja wogóle ożeniłem się z tobą!... Ja tego zrozumieć nie mogę!... Jestem największym osłem pod słońcem!...
 — Ależ Edmundzie...
 — Cicho!.. Wiesz, że nie znoszę sprzeciwów!...
 *
 Marysia chce się zgodzić do służby. Obejrzała mieszkanie, wszystko jej się podoba, jest już zdecydowana zostać. Zadaje tylko jeszcze ostatnie pytanie:
 — Czy dzieci są?...
 — Owszem... — odpowiada pani.
 — Ile?...
 — Trzynaścioro...
 — Co?!.. Nie, proszę pani, w takim razie ja tego miejsca nie przyjmę...
 — Dlaczego?... Czy Marysia jest przesadna?...
 *
 Mayer dostał bliźnięta: Mońka i Heńka. Odwiedza go przyjaciel. Ogląda dzieci z wyrazem głębokiego współczucia na twarzy i powiada do szczęśliwego tatusia:
 — Wyobrażam sobie co to za ambaras, gdy bliźnięta zaczynają nagle w nocy ryczeć...
 — To wcale nie jest takie straszne... — odpowiada z zrezygnowanym tatusiem. — Monius ryczy tak głośno, że Heńka wcale nie słychać...
 *
 Nauczyciel wyjaśnia dzieciom w szkole:
 — Ludzi, którzy nie mogą długo usiedzieć w jednym miejscu, którzy wędrują ciągle z jednego miejsca na drugie, nazywamy Nomadami, rozumiecie?... Kto mi może dać przykład?...
 — Jaś wola!
 — Nasza służka!
 *
 Siedzimy właśnie przy obiedzie, gdy nagle do pokoju wpada służka i powiada:
 — Proszę pani, do kuchni przyszedł jakiś głuchoniemy i prosi o wsparcie!...
 — Czy rzeczywiście głuchoniemy?...
 — Ja wiem?... On tak mówi!

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.
 Dziś „Azef“.
TEATR KAMERALNY.
 Dziś „Omal nie noc posłubna“.
„QUI PRO QUO“ NA OTWARCIE „SCALI“.

Takiego zainteresowania, jakie wzbudził przyjazd ulubionej warszawskiej „Starej budy“ — „Qui Pro Quo“ dnia 3 maja na otwarcie „Scali“, Łódź teatralna jeszcze nie przeżywała.
 Inauguracyjna rewja p. t. „Nos do góry!“ przewyższać będzie wszystko, co Łódź na scenach rewjowych dotychczas oglądała. Cudne piosenki, malownicze inscenizacje, pełne humoru skecze, tańce zespołu girls Tacjanny Wysockiej, a szczególnie groteski i scenki aktualno - polityczne, w których „Qui Pro Quo“ celuje, długo napewno nie wyjdą z pamięci łodzian.
 Kasa zamawia (teatr „Scala“, Śródmiejska 15, tel. 232-33), czynna od poniedziałku, dnia 2-go maja, w godz.: od 11-ej do 2-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Z TEATRU „ARARAT“.
 Włec za pięć dni rozstaniemy się z Araratem, który rozpoczyna swój tournée letni po Polsce. W życiu teatralnym naszego miasta powstała luka, niezamierzona, która nie została wypełniona, gdyż teatr ten, jedyny w swoim rodzaju, stał się poważnym, w naszym życiu towarzyskim, czynnikiem, którego brak mocno się odczuwa.
 Dziś tylko jedno przedstawienie w skład którego wchodzi znakomite zlagierzy, jak „Nerwy“, „Prorok Elias“, „Na Kaliskim dworcu“, „Szkic taneczny“ w świetnym wykonaniu pp. Rony Szochetówny i Janki Zandl i inne.
 Początek o godz. 10 wiecz. Kasa teatru sprzedaje bilety od godz. 8 wiecz.

Wieczny Kalendarz z tarczą automatyczną
 każdy otrzyma bezpłatnie. Na koszt przesyłki nadesłajcie 50 groszy znaczkami pocztowymi. Adres: WARSZAWA, skrytka pocztowa 713.

Dźwiękowy Kino-Teatr

LUJANA

Chcąc dać możność najszerzszym warstwom obejrzenia

największego filmu świata

„Aniołowie Piekła“

obniżyliśmy ceny biletów na

dzisiaj i jutro

do zł. 1.—
 na II i III miejsca

do zł. 150
 na I miejsca.

Poranki w sobotę i niedzielę po 50 gr.

MIKROFON

jako

bohater dramatu

po raz pierwszy występuje w oryginalnym i emocjonującym filmie p. t.

„SPIEWAK NIEZNAJNY“

(LE CHANTEUR INCONNU)

reżyserji słynnego

Turzańskiego

twórcy filmów

Mozzuchinowskich

Dźwięczny tenorowy głos

Lucjana Muratore

śpiewaka

w „Czarnej Masce“

popłynię z ekranu na falę eteru

wkrótce!

Rozmaitości

Przepisy o czystości i porządku na ulicach. — „Tydzień Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej“ — Sytuacja na rynku mieszkaniowym

W porze wiosennej i letniej większa zazwyczaj zwraca się uwagę na czystość i porządek w miastach. Istnieją specjalne przepisy magistrackie i policyjne, regulujące te sprawy.
 Przedewszystkiem w myśl tych przepisów właściciele nieruchomości obowiązani są kazać codziennie po należytym skropleniu zamieść chodniki i ścieki wzdłuż całej nieruchomości.
 Chodniki i jezdnie należy skrapiać w czasie gorętszych dni trzy razy na dobie. Do skrapiania chodników należy używać sikawek, bądź też konewek z sitem, gdyż inne sposoby skrapiania, jak na przykład garnkiem lub ręką, są surowo wzbronione.
 Czy przepisy te wszędzie są przestrzegane?...
 *
 Dorocznym zycząjem Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej urządza „Tydzień L.O.P.P.“ który w tym roku trwać będzie od 5-go

do 12-go czerwca włącznie na terenie całej Rzeczypospolitej.
 Zarząd główny L.O.P.P. zwrócił się z prośbą do nauczycielstwa, stanowiącego najpotężniejszy czynnik rozwoju obywatelskiego wśród młodzieży, szkolnej, aby zechciało przyjąć Ligę z pomocą w czasie „Tygodnia“ przez wygłaszanie w szkołach odczytów oraz pogadanek uświadamiających młodzież o znaczeniu lotnictwa, obrony przeciwgazowej oraz pracującej dla obrony państwa Ligi.
 *
 Coraz więcej wolnych mieszkań powoduje dalszą
zniżkę cen na rynku mieszkaniowym.
 Największą podaż mają mieszkańcy pięciopokojowe i czteropokojowe. Odstępne za przyzwoite mieszkanie wynosi dziś najwyżej 2—3 tysiące złotych, podczas gdy przed rokiem za takie samo mieszkanie żądano co najmniej trzy razy tyle.
 Na zniżkę cen wpłynęła nie tylko wielka podaż, lecz w znacznym stopniu również powszechny brak gotówki.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA“.

PONIEDZIAŁEK, dnia 2 maja 1932 r.

10.15—11.15: Transmisja z Rady Miejskiej w Warszawie akademii krajoznawczej.
 11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.
 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
 12.10—13.20: Płyty gramofonowe.
 13.20—15.25: Przerwa.
 15.25—15.45: Odczyt dla maturzystów. Tz. z Warszawy.
 15.50—16.10: Odczyt dla maturzystów p. t. „Życie gospodarze ziem polskich“ — wygl. dr. Wacław Lipiński. Tr. z W-wy.
 16.10—16.20: Płyty gramofonowe z W-wy.
 16.20—16.40: Lekcja języka francuskiego. Tr. z Warszawy.
 16.40—17.10: Płyty gramofonowe z Warszawy.
 17.10—17.35: „Cztery konstytucje“ — wygl. p. Henryk Ejle. Tr. z W-wy.
 17.35—18.50: Muzyka lekka z Warszawy.
 18.50—19.15: Rozmaitości.
 19.15—19.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następnny.
 19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe. Warszawy.
 20.00—20.15: Pogadanka p. t. Głośnik w radio — wygl. p. Wacław Frenkiel (tr. z W-wy).
 20.15—22.15: „Smok i królowa“ — operetka w 3-ach aktach Oskara Straussa. Tr. z W-wy.
 22.15—22.30: Feljeton p. t. „Pogoda życia“ wygl. p. Wacław Grubiński. Tr. z Warszawy.
 22.30—22.49: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego i komunikat meteorologiczny z Warszawy.
 22.40—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.30. Rzym. — Koncert z Filharmonii Rzymskiej.
 19.35. Monachjum. „Cyganeria“, opera Pucciniego. Tr. z Teatru Narodowego.
 20.00. Stockholm. „Carmen“, opera Bizeta. Tr. z Opery Królewskiej.
 20.00. Lipsk. „Der Corregidor“, opera Hugona Wolfa.



W Hollywood niema rudych kob. et!

(lu) Przed niedawnym czasem aktier wytwórni Metro Goldwyn Mayer odwiedziła Anita Loos, autorka słynnej powieści „Mężczyźni wola blondynki“. Zapytana, czy niema rady na to, aby mężczyźni otrzasnęli się z swego zachwyty nad blondynkami, Anita Loos odpowiedziała, że tylko piękna ruda kobieta mogłaby odebrać blondynkom władzę nad męskimi sercami, lecz że niestety, w Hollywoodzie niema zupełnie rudych kobiet.
 Gdy wskazano powieściopisarce na jedną z obecnych pań, Anita Loos wstrząsnęła tylko ramionami.
 „Ta pani ma tylko rude włosy, ale duszę brunetki“, poczem wyjaśniła zebrałym tajemnicę „rudej duszy“: „Kleopatra, największy wampir wszystkich czasów była ruda. Wszystko, czego tknęła się Kleopatra stawało się interesujące i przechodziło do historii. Nie mogło być mowy o depresji, gdy Kleopatra zabierała się do jakiegoś czynu.
 W historii znane są tylko jeszcze dwie rude kobiety „twierdziła pani Loos“. Obie one były królowami. Jedna z nich to Elżbieta, królowa Anglii, druga — Maria, królowa Szkocji. A jak potrafiły obie upamiętnić czasy swego panowania! Sądziłam, że Hollywood, królestwo gwiazd filmowych, również przekaże historii rudą sławę, lecz niestety nie widzę żadnej. Gdyż — jak twierdzi ta znawczyni włosów i dusz kobiecych —

Klara Bow nie jest ruda, mimo ognistego koloru swoich włosów. To tylko blondynka. Jej psychka jest typowa dla blondynki. Prawdziwa zaś ruda kobieta jest zawsze wybitną indywidualnością. Ruda jest władczynią. Smutnym, lecz prawdziwym jest fakt, że tylko **blondynki i rudych kob. et** posiada „tróję“.
 „Pani Loos nie uważa również za blondynki wszystkich pań o jasnych włosach. Najprawdziwszemi blondynkami Hollywoodu są według niej: **Marion Davies, Konstancja Talmadge, Konstancja Bennet oraz Klara Bow.**
 Kobiety te patrzą się na życie znacznie weselej od innych, a to właśnie cechuje blondynki. Na jej liście blond-brunetek figurują: największa z wszystkich gwiazd filmowych **Greta Garbo, Joan Crawford, Mary Pickford, oraz Liljana Gish.**
 „Blondynki rodzą się blondynkami na wskroś — mówi w dalszym ciągu pani Loos. Są wesołe i beztróskie. Nie biorą niczego zbyt tragicznie. Nie cierpią zbyt mocno. Są dzielne, ruchliwe i koleżeńskie. Wesołe w towarzystwie. Czy widzieliście kiedy blondynkę z zlamaniem sercem?
 „Brunetki natomiast mają wręcz przeciwne usposobienie. Patrzą na życie szeroko otwartymi, poważnymi oczyma“.
 „Nic więc dziwnego, że mężczyźni wola blondynki. Gdy mężczyzna jest w biedzie lub gdy mu co dolega, to woli, by opiekowała się nim i dbała o niego brunetka.

Taki jest Paryż!..
Czy pani tańczy la biguine?..
Kochaj mnie, Jaqueline!..

Oto piosenki, które odśpiewa ulubieniec publiczności

HENRI GARAT

w nainowszej komedji muzycznej

CZARUJĄCY CHŁOPIEC

z **MEG LEMONNIER**

—80— w głównej roli kobiecej.

Kobieta i Szatan

Romans erotyczno-kryminalny Aleksęgo Orłowa

15)

STRESZCZENIE.

Na seans spirytystyczny, urządzony przez mistrza magii tajemnej prof. Stonelęgo, przybyli również: uroczą blondynka Mary w towarzystwie stryja swego Steśki i elegancki młody architekt Stanisław Barski. Podczas seansu ukazała się tajemnicza ziawa, szepcąc: — „Mary, Mary!” Wkrótce potem usłyszano szamotanie tak, iż zdenerwowany tem Stanisław nagle zapalił światło elektryczne. Krzesła na którym siedziała Mary, stało puste, a obok czerniała się, przykryta czarnym płaszczem, postać profesora. Młody architekt jednym skokiem znalazł się koło niego, potrzaskał nim mocno. Uczuł bezwładność ciała, a na reku coś lekiego. Tron było wieka w czarnym płaszczu runął bezwładnie na ziemię. Mary nie było w pokoju!

Komisarz policji kryminalnej Wattson zaalarmowany morderstwem na seansie wyjechał natychmiast na miejsce zbrodni. Komisarz Wattson rozpoznał śledziwo od tego, że ukląkł nad trunem zamordowanego, ażeby zdecydowanym ruchem zerz jego niersi.

Z pod uchylonej twarzy płaszczu ukazała się głada bezkrywa twarz zabitego. Lec nie był nim profesor Stonelęgo, ale talny agent, który delegowany został przez komisarza na tajemniczy seans...

Detektyw Petroń ustalił że w podłodze znajdował się zamaskowany otwór, prowadzący do pokoju, położonym na pierwszym piętrze, skąd złoczyńcy po porwaniu Marii Steśkiej wywieźli ją po tem na miasto.

Wreszcie stryj zaginionej Steśki otrzymał list podpisany przez „Związek Niewidzialnego Płomienia” z żądaniem ażeby ów jako okup za Mary do zalążonej kaszki włożył sumę 150 tysięcy. Zdepnował ją potem w dolnym wylocie rury deszczowej w jego domu od strony garodzi.

Komisarz Wattson i detektyw Petroń, do których szantażowany wrócił się o pomoc, postanawiają wciągnąć bandytów w zasadkę.

Włożywszy kaszkę z pieniędzmi w omówione miejsce, czekają zaczajeni przez całą noc na wysłanników związku Niewidzialnego Płomienia. Gdy rano pragnęli pieniądze wyjąć z rynnicy, okazało się że zniknęły one w tajemniczy sposób...

W knajpie pod Kometa czeka czerwona Hanka na swego kochanka Antka.

Antek nie długo popasał pod Kometa. Mały krepły mężczyzna powiadał go, że Związek Niewidzialnego Płomienia wzywa go na zehranie. Zebranie to odbywa się w małym domku na przedmieściu.

Prócz Antka zjawili się jeszcze dwóch innych członków bandy, oraz Maksio Bokser prawa reka herszta.

Z poza gestel kotary przemówił wreszcie niewidzialny „prezes” dziękując swym podwładnym za dotychczasową działalność i udziałem w nowych instryktach.

Detektyw Petroń deszczu w nosku, że skryzka z pieniędzmi, złożona w rynnicy została wylowiona z dachu, przy pomocy linki i magnesu.

Gdy więc po raz wtóry „Związek Niewidzialnego Płomienia” domaga się od Steśkiego złożenia okupu w tem samym miejscu, Petroń zaczyna się wraz z komisarzem Wattsonem na dachu.

Nagle ukazała się na krawędzi tajemnicza postać, która na widok zasadzki rzuciła się do ucieczki. Rozpoczyna się dramatyczny pościg.

A tymczasem nieznanymi sprawcy napadli na Steśkiego, obezwładnili go i rozbili jego kase.

Podczas pościgu po dachach raniony zostaje kula komisarsza Antek. Ranego, który uszedł pościgu opatrzył samarytanin zaulków dr. Rollinson, a Maksio ulekał w dobrze ukrutej piwnicy starej pijaczki Maciejowej. Tu znajduje się również Mary. Antek, przyszedłszy do siebie, spogląda pożądlwie na piękną pannę.

Pewnej nocy rzucił się na śpiącą Mary zdołała się jednak obronić.

W czasie szamotania zsunęły się bandaż z dawnych ran Antka, tak, że trzeba było sprowadzić dr. Rollisona, który opatrzył chorego.

Wreszcie zjawił się w piwnicy zamaskowany mężczyzna, który wyprowadził ukwieżoną na wolność.

Po raz pierwszy od wielu tygodni poczęła Mary w swej białej sypialni.

Parę dni potem wyjeżdża ze Stanisławem do Zakopanego.

W małym domku na przedmieściu odbywa się narada między przędsem „Związku Niewidzialnego Płomienia” a Maksiem, napróżno starającym się odgadnąć, kim był tajemniczy mężczyzna, który wbrew ich woli uwolnił Mary.

— Wówczas zrobiłam to, co uważałem za swój najświętszy obowiązek — kończył Maksio — spralem babę dokumentnie na kwaśne jabłko!... ale cóż? dziewczyna jak znikła tak znikła... Zie jest, panie prezesie.

Mężczyzna, przezwany prezesem, milczał jakiś czas. Wreszcie powiedział — Co do mnie, to potrafię rozwiązać tylko pierwszą zagadkę: w jaki sposób znalazł się tajemniczy napastnik niespodziewanie w mieszkaniu Maciejowej aczkolwiek drzwi były szczelnie zamknięte.

— No?

— Otóż poprostu wśliznął się on wówczas, gdy stara wyszła na chwilę po wódkę i ukrył się gdziekolwiek, ażeby wypaść potem w dogodnym dla siebie momencie i obezwładnić nieprzygotowaną. To jest jasne. Atoli ważniejsza jest sprawa: kim był nieznajomy?...

Rozdział dwudziesty czwarty

Zgubieni w górach i w swej miłości

Te kilkanaście dni, jakie Mary i Stanisław spędzili w Zakopanem, były jedną pachnącą słońcem, kosodrzewiną, aijką.

Przypominała się im wiosna, spodziana razem nad morzem Adriatykiem.

Tylko, że teraz był już początek jesieni i zamiast malachitowych fal morskich, szumiły im puszczę jodłowe i zieleniły się umierającym bogactwem ziół hale.

Nie zamieszkali w gwarnym hotelu w samym Zakopanem. Nie nęcił ich jazzband u Trzaski, ani dancingi u Karpowiczas, gdzie domosłucha wymokłych lowelasaów i gromadłych bachantek kręciła się po sali w spleenie, wrzasku saksofonów i w przedziwnych podrygach „tańców tartych”.

Młodzi ludzie zamieszkali trochę na uboczu, w zacisznym pensjonacie.

— Prawie cały czas, o ile pozwalała na to pogoda, spędzali w górach.

Parę forsownych wycieczek na Granaty, Świnice i Rysy — a Mary zapomniała o koszmarnych przejściach ostatnich tygodni.

Policzki jej nabraly koloru, oczy blasku.

— Pięknieje z każdą godziną — patrzyła na nią z zachwytem Stanisław — i z każdą godziną staje się coraz bardziej moja.

Tak też było istotnie.

Wspólnie wycieczki po górach zbliżyły ich do siebie. Mimowoli, gdy zmęczeni pięciem się w górę, siadali na mchu, odnajdywali się w rytmie jednako stukających serc i w spojrzaniach ślizgających się po koronkach skał, pawich oczachdalekich jezior i po strzelistościach turni.

I ręce ich spotykały się wówczas w najdelikatniejszej, lecz najwięcej mówiącej pieśszczocie.

Było to jedyne wyznanie, na jakie się dotychczas zdobyli.

Innych zwierzeń nie było — może nie dlatego, jakoby brakło im odwagi, lecz, że podświadomie pragnęli przedżyć cud tego mifosnego pre-ludjum.

Aż wreszcie raz...

...Zgodnie ze swym planem postanowili po forsownym marszu przez Zawrat zanocować w schronisku w dolinie Pięciu Stawów, ażeby rankiem następnego dnia udać się dalej przez Miedzianę do Morskiego Oka.

Lecz, niestety, na to zasadnicze pytanie nie znajduje jeszcze odpowiedzi.

— Ani też ja!

— Narazie najważniejszym jest to, że przeciwnik nasz nie należał do policji. Ustaliłem to z całą pewnością. Mam nadzieję, że wcześniej czy później zdołam go zdemaskować. A teraz musimy się zastanowić nad tem, w jaki by sposób dostać z powrotem w nasze ręce Steśką... Dzięki tej dziewczynie będziemy mogli wyciągnąć miliony...

... Monotonny rytm kół, gniającego wciąż naprzód pociągu, uspiły Mary Steśką. Pod ekstazą spojrzeń Stanisława, dziewczyna śpi jak dziecko. Wkrótce pociąg dojedzie już do Zakopanego...

... A to, w małej mrocznej izbie, w tajemniczym domku, zgubionym na przedmieściu, dwa złowróżbne cienie pochylili się ku sobie i rozchwiały się tajemnicze szepty nienawistnych warg.

— Musi je pani dobrze osuszyć! — doradzał Stanisław — najlepiej będzie jeśli pani pomoże!

Dziewczyna zawałała się, poczem odrzekła z prostotą:

— Dobrze.

Stanisław tjał nieśmiało jej nóżki w swoje ręce i począł je osuszać wyjętą z kieszeni chustką. Dłoń jego gładziła delikatną białą skórę stopy, posiatkowanej błękitem ledwie widocznych żyłek...

Krew uderzyła młodzieńcowi do głowy: odrzuciwszy chustkę nachylił się nad jej nóżką i począł ją pokrywać pocałunkami.....

Mary oszołomiona i uszczęśliwiona tym nagłym wybuchem namiętności ukochanego, leżała z przymkniętymi oczyma. Dopiero czując na swych kolanach ciepło pocałunków, oprzytomniała.

Mocnym ruchem ramion oderwała głowę Stanisława od swych nóg i przytuliła ją do twarzy.

— Całuj mnie lepiej w usta! szepnęła drżąco.

Czworo warg runęło na siebie w purpurowym zapamiętaniu.

— Gorzejże całal... płonę jak stos — szepnęła dziewczyna, gdy na chwilę usta ich rozdzieliły się, by nabrać nowego oddechu.

— Jak stos różanego drzewa... pachniesz całaj jak róża! — prawie bezgłośnie odpowiedziały wargi kochanki nim znów spopieliła ich ekstaza nowego pocałunku.

Potem niesyte wargi kochanki zsunęły się na jej szyję i ramiona, całowały ją po zielonych oczach i znów niby czerwony motyl opadały na płomiennym goździku jej warg.....

A potok szumiał cicho, rozbijając się perłście o kamienie....

...Gdy się ocknęli, księżyc rozświetlał góry, przesywając je srebrem, seledynem i nieuchwytnymi lśnieniami.

Lecz jeszcze bardziej świetlanym blaskiem błyszcząły oczy kochanki: rozświetliło je największe ze słońc — Miłość.

Wziąwszy się za ręce poszli z powrotem przez las pachnącej kosodrzewiny ku schronisku....

A trzy dni potem unosił ich znów pociąg pośpieszny przez uspięne wsie, wąwozy i aleje zpowrotem do domu.

Mary i Stanisław siedzieli obok siebie pogrążeni w półśnie, — koła zaś mknącego w przestrzeń i czas pociągu, dudniły im monotonną kołysankę:

— Za miesiąc — nasz ślub! —

— Nasz ślub — nasz ślub — nasz ślub!!!

Rozdział dwudziesty piąty Groźne memento

Mary i Stanisław wróciwszy do domu, oddali się w zupełności swemu szczęściu i przygotowaniom do ślubu, którego termin wyznaczony został na początek listopada.

Stary pan Steśki był trochę zaskoczony, ale nie protestował.

— I tak — powiedział z melancholją — kończysz w październiku 21 lat i stajeś się pełnoletni, a tem samym wychodzisz z pod mojej opieki... Rób jak uważasz za stosowne i niech ci Bóg dopomaga!

Mary krzątała się z gorączkowym pośpiechem nad przygotowaniem wyprawy.

Konferencje z szwaczkami, krawcami i kuśnierzami zaabsorbowały w zupełności jej uwagę i czas.

Niekiedy pozwoliła towarzyszyć sobie Stanisławowi, który nudził się, czekając całymi kwadransami na narzeczoną, przymierzającą w przyległym saloniku suknię, lub ekscytował się na widok jakiejś frywolności z jedwabiu, haftów i koronek...

O istnieniu „Związku Niewidzialnego Płomienia” zapomnieli w zupełności. Raz tylko — i to w przelocie — mignęła im zbrodnica jego wizja.

Steśka wychodziła właśnie ze sklepu, gdy nagle chwyciła narzeczonego za ramię i krzyknęła:

— To on.

Barski spojrział na nią z zadziwieniem.

(Dalszy ciąg jutro).



DŹWIĘKOWY KINOTEATR
„CAPITOL”

Dziś Premjera!

Rewelacyjny film odślanający zakulisowe działania wywiadów i kontrwywiadów walczących armji w czasie wojny wszechświatowej

„KOBIEȚA I SZPIEG”

Reżyserji wybitnego **GUSTAWA UCICKIEGO**.
 W rolach głównych: **BRYGIDA HELM** i **WILLY FRITSCH**.
NADPROGRAM dźwiękowy dodatek Paramountu o a'az aktualności z kraju. — Ceny miejsc popularne. — Ety ulgowe ważne bez ograniczeń — Początek w dni powszednie 4.30, w soboty, niedziele i święta o godz. 1-ej

TEATR ŚWIETLNY
„CASINO”
 Dziś i dni następnych!

Film osnuty na tle życia dzieci Warszawy.

LEGJON ULICY

W rolach głównych: **Zosia Mirska, Tadeusz Fijewski, Stefan Rogólski, Jeż. Kobusz.** — Nadprogram: **TYGODNIK DŹWIĘKOWY PARAMOUNTU.** — Początek o g. 4.30, 6. 8 i 10.20 wiecz. — w sob. i niedz. o g. 12 w poł.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID”
 Narutowicza 20.
 Dziś i dni następnych.

IWAN MOZZUCHIN

w roli tytułowej kapitalnego filmu dźwiękowego p.t.

SIERŻANT X

W rolach głównych:
SUZY VERNON, JEAN ANGELO.

Dziś początek o godz. 4 po poł.

DŹWIĘKOWE
GRAND-KINO

Ostatnie dni! — **IWAN PETROWICZ** i **ANNY ONDRA** w najcudowniejszej operetce **Jana Straussa** p. t.

„ZEMSTA NIETOPERZA”

Dziś pocz. o g. 4 po poł.—Reż. Karola Lamaca.—Nadprogram najnowszy tygodnik Paramountu. Passepartout, bilety ulgowe i wolnego wejścia ważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr
ODEON
 Przejazd 2
 Poraz pierwszy w Łodzi!!



Można pęknać ze śmiechu zobaczywszy **PAT** i **PATACHONA** w filmie p. t.

Pat i Patachon
 JAKO WYNAŁAZCY PROCHU



NADPROGRAM: Dodatek dźwiękowy.

Dźwiękowy Kino-Teatr
WODEWIL
 Główna 1
 Poraz pierwszy w Łodzi!!

Dźwiękowy Kino-Teatr
GORSO
 Zielona 2-4.

Dziś i dni następnych **WIELKI Przebojowy Program I.**
NA SYBIR (PŁOMIENNE SERCA)

Dłamał miłości i poświęcenia. W roli głównej: **Jadwiga Smosarska** i **Adam Brodzisz**, **Bogusław Szaborski**, **Mieczysław Frenkiel**. — **II. HARRY PIEL** w wielkim filmie „**Tajemniczy Obrońca**”
 Ceny miejsc znacznie niższe. Początek seansów o g. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w poł.

OLA GUMI
 Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLA”

Dr. med. **SOMMER** powrócił.
 ul. 6-go Steronia 1
 telefon 220-26.
 Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece. Przym. od 9 do 12 i od 5 do 9 w. W niedziele i święta od 10-12. Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
 Lekarzy - specjalistów **ZAWADZKA 1.** tel. 205-38
 czynnd od 8 rano do 9 wieczór.
 11-1) przyjmuje 2-3) kobieta-lekarz w niedziele i święta od 9-2 pp. leczenia chorób **WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.**
Porada 3 zł.

Dr. med. **Rózaner**
 Dzielna Nr 9, **NARUTOWICZA** tel. 128-98
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych. Przym. od 8-10 i 4-6 w niedz. i święta od 9-12.

W Pabjnicach angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łask. zgłoszenia: Pani D-rowsa Szenker, ul. Rocha 5 od 2-3 p. p.

Dr. Med. **L. NITECKI**
 choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe
NAWROT 32. Tel. 213-18
 przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 w poł.

Dr. HELLER
 choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe
Nawrot 2 Telefon 179-89
 przyjmuje od 10 rano i od 4-8 ppol. dla pań spec. od 4-5-ej, niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

D. S. Kantor
 Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe
Ewangelicka 2, tel. 129-45
 Przyjmuje od 8-2 i 6-8 Dla pań od 5-6

DOKTOR H. Wołkowyski
 Cegielniana № 4, telefon 216-90.
 choroby weneryczne, skórne, i moczopięciowe.
 Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9, w niedziele i święta od g. 9-1.

Dr. W. BALICKA
 ul. Piotrkowska 200 róg Pustej Nr. tel. 194-03.
 Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

ZAKŁAD fryzjerski Grauzama, Zielona 3. Salon męski. Salon damski pod kierownictwem p. Bolesława. Ceny niższe.
PRZYBLAKAŁ się pies wilk z obroza Sporna 29 u Pieniaka.

Dr. med. **H. Lubicz**
 Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.
Cegielniana № 7 telefon 141-32
 Przyjmuje od g 8-10 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-11

KAPELUSZE DAMSKIE najnowszych modeli na sezon wiosenny poleca **Salon Miod** 9 ZAWADZKA 9 we ście p. bramę 9

SIATKI filet ręczny 11 gr. od tysiąca Pracownia ręcznych haftów. Einhorn, Kilińskiego 49.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału; TARNÓW, ul. Św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Malachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GYŃIA ulica 10-go Lutego dom mż. Pętkowskiego, tel. 11-69 CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Ziota nr. 14; RADOM: A. Eifer, ul. Żeromskiego 25 tel. 17-96; — KJELCE: ulica Siemkiewicza Nr. 39 tel. 171; SKARZYSKO: ul. Ilzecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3; WŁOCIAWEK: Biuro dzienników L. Makowski Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr. 11, tel. 168; WARSZAWA: Próżna 7 m. 34; WILNO: Wileńska 39, tel. 1000 Agencja na Krotoszyn i okolice: Hieronim Piechocki; KROTOSZYN, Kaliska nr. 3; JAROCIN i okolice, Syw. Pietruszewski, JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agencja na Leszno i okolice: Cwiński, Leszno — Kiosk. Agencja na Gostyń i okolice: Fran. Lektarski, Gostyń - Leszczyńska 8. Oddział w LUBLINIE: ul. Kottłaita 5, tel. 3-48, Agencja na GRODZISK Wlkp. i OPALENICE: Wojciech Gabrielczyk Grodzisk Zbąszyńska 7.

Prenumerata: 2 kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie
Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobnie: za słowo 15 groszy. najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148
 Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.



Legja niepokonanym zespołem w Lidze

Bolesna porażka Warty. — Wspaniała sukces benjaminka Ligi

Wczorajsza niedziela przyniosła dwie niespodzianki wielkiego kalibru.

Niepokonany na własnym terenie, Ruch, który zaledwie tydzień temu zdołał uzyskać zaszczytny wynik nierozstrzygnięty z Garbarnią w Krakowie uległ nadspodziewanie benjaminkowi Ligi 22 p.p. z Siedlec.

Drugą niemięszą niespodzianką jest wysokocyfrowe zwycięstwo Legji nad Wartą.

Drużyna stołeczna, która kroczy po linii samych sukcesów i mogąca się poszczycić zdobyciem wszystkich możliwych punktów w dotychczasowej kampanii ligowej, pokonała wysoko Wartę na jej własnym boisku.

Fakt ten świadczy, że Legja znajduje się obecnie u szczytu formy i prawdopodobnie minie jeszcze niejedyn tydzień zanim wojskowi pozwolą zepchnąć się z pierwszego miejsca w tabeli.

Nieoczekiwanie wypadł również wynik spotkania Warszawianki z Polonią.

Mimo utraty Pazurka liczone są na zwycięstwem Poloni, która w ostatnich kilku latach stała zwyciężcą Warszawiankę.

Jedyny mecz, który przyniósł naogół wynik spodziewany rozegrany został we Lwowie między Czarnymi i ŁKS-em.

Zdobycie przez ŁKS. punktu na obcym terenie jest dużym sukcesem zespołu łódzkiego.

Tabela ligowa po wczorajszych spotkaniach przedstawia się następująco.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Legja	5	10	13:2
2) Ł. K. S.	4	6	8:3
3) Czarni	4	5	3:5
4) Garbarnia	3	4	5:3
5) Ruch	5	4	6:6
6) 22 p. p.	4	4	6:8
7) Cracovia	4	3	5:6
8) Pogoń	2	2	4:2
9) Warta	4	2	7:12
10) Warszawianka	4	2	5:9
11) Polonia	3	2	3:6
12) Wisła	2	0	0:3

Wyniki spotkań ligowych

Warszawianka — Polonia 2:1 (1:1). Rozegrany w dniu wczorajszym w obecności 5 tysięcy widzów mecz między lokalnymi rywalami zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Warszawianki w stosunku 2:1 (1:1).

Warszawianka zademonstrowała niezwykle ambitną grę i już w 24 minucie uzyskała pierwszą bramkę przez Królewickiego.

Od tej chwili więcej z gry ma Polonia, co wreszcie po kilku atakach przynosi jej na 4 minuty przed końcem wyrównującą bramkę ze strzału Ogrodzińskiego.

Po przerwie obie drużyny za wszelką cenę dążyły do uzyskania decydującej bramki, co wreszcie udało się Warszawiance w 35 min. przez Królewickiego.

Zwycięstwo Warszawianki zasłużone, przyczem górowała ona nad Polonią technika.

Sędziował p. Schneider.

Lwów. ŁKS — Czarni 1:1 (0:0).

Wynik niezupełnie słuszny, gdyż Ł. K. S. był drużyną lepszą i zasłużył na zwycięstwo. Naogół drużyna łódzka grała słabiej niż w meczach dotychczasowych, zwłaszcza atak.

Na wysokość zadania stała jedynie obrona. W pierwszej połowie pomimo obopólnych wysiłków wynik pozostaje bezbramkowy, a szereg sytuacji podbramkowych nie jest wykorzystany. Po przerwie ŁKS przeprowadza szereg groźnych ataków i zdobywa bramkę ze strzału Fejli. Czarnym udało się wyrów-

nać dopiero na 3 minuty przed końcem gry z rzutu karnego.

Sędziował p. Gulicz. Widzów 3000. **Poznań. Legja — Warta 5:1 (2:0).**

Legja grała doskonale i pomimo obcego terenu, miała nad Wartą znaczną przewagę.

Gra ciekawa i prowadzona przez cały czas w żywym tempie, przyczem atak wojskowych b. często gościł na polu karnym Warty. Bramki dla Legji zdobyli: Latusiński 2, Przeździecki, Rajdek i Wypięwski po 1. Honorową bramkę dla Warty zdobył Szerfka. Znaczący należy, że Warta nie wykorzystała rzutu karnego. Sędziował dobrze p. Marczewski z Łodzi. Widzów 4000.

VIENNA-CRACOVIA 5:0 (3:0)

Wspaniała gra wiedeńców

W ramach jubileuszowych zawodów sportowych Cracovii rozegrany został w dniu wczorajszym mecz piłkarski między Cracovią a doskonałym zespołem wiedeńskim Vienna. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem wiedeńców w stosunku 5:0 (3:0).

Goście naddunajscy zademonstrowali grę, jakiej od dawna już nie oglądano na boiskach polskich. Ich wspaniała technika, opanowanie piłki i zgranie budziły podziw na widowni.

Szczególnie Adelbrecht zdobywca czterech bramek grał chwilami fenomenalnie. Współ ze Schweidlem dokony-

wali ci zawodnicy cudów. Goście uzyskali w pierwszej połowie trzy bramki w 6, 10 i 18 min. w tym dwie z rzutów wolnych z linii pola karnego.

Po przerwie czwartą bramkę dla gości uzyskał Schonwetter w 25 min. a w 29 min. Adelbrecht uzyskuje piątą bramkę.

W drużynie Cracovii, która znacznie ustępowała gościom na wyróżnienie zasługują jedynie: Pajak, Mysiak, Ciszewski i Malczyk. Natomiast reszta b. słaba, przyczem Seichter wykazał zaskakujący spadek formy.

Niespodzianki w klasie A

Wspaniałe sukcesy ŁTSG i Turystów

Ostatnie wyniki spotkań o mistrzostwo klasy A spowodowały znaczne przesunięcia w tabeli.

Turyści dzięki wspaniałemu zwycięstwu nad ŁKS-em skoczyli z siódmego miejsca na trzecie, ŁTSG. dzięki zwycięstwu nad Hakoahem zajęli pierwsze miejsce w tabeli.

Pozatem zaszyły jeszcze nieznaczne przesunięcia w dolnej części tabeli.

Jedynymi zespołami, które dotąd nie przegrały spotkania mistrzowskiego są ŁTSG. i benjaminek klasy A WIMA.

Wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

ŁTSG — Hakoah 5:0 (0:0). Rozegrany w sobotę na boisku WKS-u mecz powyższych drużyn zakończył się nadspodziewanie wysokim zwycięstwem ŁTSG.

Do przerwy Hakoah potrafił utrzymać stron opadł na siłach i pozwolił przeciwnikowi w równych odstępach czasu uzyskać 5 bramek. Sędziował p. Piotrowski.

WIMA — WKS 2:1 (1:1). Mecz powyższy rozegrany w sobotę na boisku WIMY przyniósł zwycięstwo drużynie fabrycznej, pomimo, iż WKS zasilony Lenartem i Stolarskim miał więcej dogodnych sytuacji podbramkowych. Bramki dla WIMY zdobyli Milczarek i Walter, zaś dla WKS-u Stolarski. Sędziował p. Andrzejak.

ŁKS lb — PTC 4:1 (2:0). Pierwszy tegoroczny występ drużyny pabjanickiej w Łodzi wypadł zupełnie blado i w meczu z ŁKS-em ustępowali pabjanianie lenarszemu przeciwnikowi. Bramki dla ŁKS-u, który przez cały czas znacznie przeważał, zdobyli Wisławski 3 i Tadeusiewicz 1. Honorowy punkt zdobył PTC na parę minut przed końcem meczu z rzutu karnego. Sędziował p. Pezdyma.

Turyści — SKS 5:0 (2:0). Wysokie zwycięstwo Turystów nad kroczywym dotychczas po linii zwycięstw SKS-em było zupełnie zasłużone i przy większym szczęściu Turystów, wynik był-

Maks Stolarow pokonany

w Warszawie przez Hebdę

W dniu wczorajszym zostały rozegrane w Warszawie trzy pokazowe, nasyżych tenisistów z obczu treningowe, przy udziale Kleinschroota. Wyniki przyniosły szereg niespodzianek. Hebda pokonał Maksa Stolarowa 6:2, 6:2, 6:3 (Sensacja). M. Stolarow — Wittmana 6:4, 6:4, 8:6. para J. Stolarow, Tłoczyński parę Hebda, Kleinschroot 6:4, 6:2, 6:3.

Makkabi — IKP 2:0

W spotkaniu o mistrzostwo klasy B, który rozegrany został w dniu wczorajszym między drużynami Makkabi i IKP, zwycięstwo odniosła drużyna żydowska, która pokonała swego przeciwnika w stosunku 2:0.

Pierwsze spotkanie

o puchar Davisa

Pierwszy mecz o puchar Davisa odbył się między Stanami Zjednoczonymi a Kanadą.

Jak było do przewidzenia Stany wygrały punktu 5:0 nie oddając ani jednego punktu.

W drużynie Stanów Zjednoczonych grali w singlach Vinez i Shiels, a w doblu Allison van Ryn

Robotnicza reprezentacja

piłkarska Łodzi zwycięża w Warszawie

W dniu wczorajszym został rozegrany na boisku warszawskiej Skry mecz między reprezentacją robotniczą Łodzi i Warszawy, w ramach dnia sportu robotniczego. Mecz był niezwykle zacięty i prowadzony przez obie strony b. ambitnie. Nieco lepszą i o wiele lepiej zgraną okazała się drużyna łódzka, która odniosła słuszną chociaż nieznaczne zwycięstwo w stosunku 4:3 (2:2) zdobywając tem samem puchar przechodni im. prez. Bronisława Ziemięckiego.

Nieudana próba

bicia rekordu

W dniu wczorajszym w przerwie meczu ligowego Polonia — Warszawianka, został zaatakowany rekord Polski w sztafecie 3x1000 przez zespół w składzie: Kusociński, Zuber i Skowroński. Próba się nie powiodła, gdyż uzyskany czas 8.07 jest znacznie gorszy od rekordu wynoszącego 7 m. 58 sek. Doskonale biegł jedynie Kusociński wykazując znikomą formę.

Największą sensacją teatralną Łodzi

będzie przyjazd ulubionego warszawskiego teatryku

„QUI-PRO-QUO”

na otwarcie nowego teatru „SCALI”
(Wspaniale przebudowany gmach dawnej „SCALI”
ŚRÓDMIEJSKA Nr 15, — TELEFON 232-33.

Dnia 3-go maja inauguracyjna premiera p. t.:

NOS DO GÓRY

w wykonaniu nowych gwiazd stolicy.

Od dnia 3-go do 8-go maja, codziennie 2 przedstawienia, o godz. 8 i 10 w. Przedsprzedaż biletów przy kasach „Scali”, od poniedziałku, dn. 2-go maja w godz. od 11-ej do 2-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Ostatnia minuta.

Groźba strejku

16 tysięcy kelnerów w Niemczech

Berlin, 2 maja.

(Telegram własny)

(t) Zatarg w przemyśle gastronomicznym rozszerza się. Wczoraj odbyło się wielkie zebranie kelnerów oraz innych pracowników zakładów gastronomicznych. Na zebraniu tem powzięto uchwałę, protestującą przeciwko masowym wypowiedzeniom, które otrzymało już 16.000 pracowników.

Trzykrotny morderca

skazany na śmierć

Praga, 2 maja.

(Telegram własny)

(t) Przed sądem przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko trzykrotnemu mordercy, Betrowskiemu.

Betrowski wtargnął w nocy do karczmy przydrożnej i zamordował w bestjałski sposób właściciela, jego żonę oraz 5-letniego syna.

Zbrodniarz został skazany na śmierć przez powieszenie.

Zabiła synka w czasie snu

a następnie popełniła samobójstwo

Berlin, 2 maja.

(Telegram własny)

(t) Wstrząsająca tragedia rodzinna rozegrała się wczoraj w domu przy Kreuzstrasse Nr. 20.

35-letnia Helena Weber, zamieszkała u swych rodziców, zamordowała w czasie snu swego 7-letniego syna, a następnie popełniła samobójstwo.

Samobójczyni poprzeczynała sobie najpierw żyły u rąk, a następnie powiesiła się na haku.

Przyczyną tej tragedii były nieśnaski rodzinne.

Berlin, 2 maja.

(t) Hitlerowcy podjęli obecnie gwałtowną kampanję przeciwko Brüningowi po jego powrocie z Genewy, zarzucając mu, iż wydał on pieniądze państwowe na popieranie kandydatury Hindenburga.

Stwierdzono, iż rzeczywiście rząd wydał 496.000 marek na wybory, jednak, jak oświadczył minister spraw wewnętrznych, pieniądze te wydatkowane zostały na utrzymanie bezpieczeństwa w okresie wyborów.

Z wyborów we Francji



Debata wyborcza na ulicy.

„Dzień matki” w Japonii



Nie tylko w Europie, ale i w dalekiej Japonii raz do roku świętuje się „Dzień matki”. Tego dnia we wszystkich miastach odbywają się zabawy dziecięce w parkach, przy czym dzieci same zawieszają lampki, wyobrażające symbolizującą miłość dzieci do matek.

Znany przemysłowiec niemiecki

oraz jego żona odebrali sobie życie

Berlin, 2 maja.

(t) W miejscowości Yserlohn odebrał sobie wczoraj życie znany przemysłowiec, Karol Klinke, właściciel fabryki metalowej.

Przemysłowiec namówił również swoją żonę, aby wspólnie z nim pozba-

wiła się życia. Żona wyraziła zgodę, wówczas Klinke na noc odkręcił kurki od gazu.

Samobójcy pozostawili list, w którym stwierdzają, iż odbierają sobie życie z powodu krytycznego stanu interesów.

Niemcy mogą mówić



Jeden z inżynierów amerykańskich skonstruował aparat, przy pomocy którego ludzie, którzy stracili głos, mogą znów mówić. Aparat sam formuje dźwięki przez odpowiednie poruszanie ustami i językiem przy wymawianiu każdej litery.

Zgon b. dyktatora Argentyny



W tych dniach zmarł, podczas operacji, której się poddał w Paryżu, b. prezydent republiki argentyńskiej generał Uriburu. Generał Uriburu zażniwował ruch rewolucyjny w Argentynie w roku 1930 i do stycznia b. r. sprawował władzę prezydenta w swym kraju.

Nieście pomoc najbardziej!

FRANCISZEK MOLNAR.

Czy żona mnie zdradza?

Przed kilku dniami spotkałem w kawiarni mego przyjaciela, Teodora. Był zdenerwowany, błąd a gdy tylko mnie ujrzał, natychmiast podszedł do mego stolika:

— Muszę z tobą pomówić w bardzo ważnej sprawie — oświadczył.

Przysunął swe krzesło bliżej i zaczął szepotać mi na ucho przerywanym ze zdenerwowania głosem:

— Od kilku tygodni dzieją się dokoła mnie tak dziwne rzeczy, że zdaje mi się, iż tracę rozsądek. Opowiem ci wszystko po kolei i proszę cię, jako przyjaciela, byś mi powiedział swe zdanie.

— Kobieta? — zapytałem.

— Tak, zgadłeś. Ale to nie zwykła kobieta, nie zwykła znajoma. Tu chodzi o moją żonę. Słuchaj uważnie. Wiesz że przyjaźnię się z Gyurką. To serdeczny przyjaciel. Odwiedza nas bardzo często, gdy jesteśmy z żoną w domu. Odwiedza nas również, gdy mnie niema w domu. Z żoną jest również bardzo zaprzyjaźniony. Narazie wszystko w porządku, prawda?

— Tak, tak. Opowiadaj dalej.

— Pewnego dnia po południu, w czasie, gdy zwykle jestem w biurze, niespodziewanie przyszedłem do domu. Zapomniałem jakiegoś dokumentu i musiałem wrócić. Dzwonię raz — nic. Drugi

raz — nic. Dopiero za trzecim razem otworzyła mi żona drzwi.

— Nie słyszałaś, jak dzwoniłem?

— Przecież ci otwieram drzwi.

— Ale ja dzwoniłem trzy razy...

— Słyszałam tylko jeden dzwonek.

Jest u nas Gyurka i opowiadał mi właśnie dowcip, z którego oboje śmieliśmy się tak głośno że być może dlatego nie słyszeliśmy dzwonka.

— Rozumiesz, pomyślałem sobie, że to jest podejrzane. A może Gyurka... Lecz już w następnej chwili zdecydowałem, że właściwie niema w tem nic nadzwyczajnego. Przecież mogło się istotnie zdarzyć, że właśnie w chwili, gdy dzwoniłem do drzwi, oni śmieli się głośno z dowcipu. Wszedłem więc do pokoju i już od progu zawolałem:

— Serwus, Gyurka, opowiedz mi również ten dowcip.

Spojrzał na mnie zdumiony.

— No wiesz, ten dowcip który opowiadałeś mojej żonie, gdy ja dzwoniłem do drzwi...

I wyobraź sobie, Gyurka opowiedział mi istotnie anegdotkę, z której śmiałem się serdecznie. Ale gdy wyszedłem na powrót do biura, ogarnęły mnie wątpliwości. Pomyślałem natychmiast o tobie, że właśnie ty mi poradzisz i powiesz, co o tem sądzisz. Czy moja żona mnie zdradza? Ach, tak, racja nie opowiedziałem ci jeszcze wszystkiego.

Otóż w ubiegłym tygodniu miałem do

załatwienia pewną sprawę w odległej dzielnicy. Gdy wracałem, chciałem wziąć taksówkę i stanąłem obok jezdni, by przywołać pierwszą, która się ukaże. Pięć samochodów przejechało jeden za drugim, lecz wszystkie były zajęte. Zdało mi się, że szósty jest wolny. Ale i ten był zajęty. I zgadnij kogo w nim ujrzałem? Moją żonę z jakimś nieznanym mi młodym człowiekiem. Siódme auto było wolne. Wskoczyłem do niego i kazałem szoferowi jechać za nimi. Zauważyłem, że wyszli przed jakimś domem. Ale mój szofer nie miał reszty, musiałem kilka minut czekać i nie mogłem wobec tego podążać bezpośrednio za nimi by się dowiedzieć, dokąd weszli. Czekałem więc na ulicy. Wyszli dopiero po dwóch godzinach.

Wieczorem, podczas kolacji pytam żony:

— Kochanie, co robiłaś dziś po południu na przedmieściu i kto siedział z tobą w aucie?

— Ach o to pytasz? Byłam w sprawie Pawła...

— Chciałbym byś wiedział mój kochany, że Paweł jest naszym siostrzeńcem. Przeskrobał coś w urzędzie, co trzeba było zatuzszować. Mimo to, nie pozbyłem się podejrzania. Co sądzisz o tem? Czy żona mnie zdradza? Ale poczekaj z odpowiedzią. Opowiem ci wpięć trzeci wypadek:

Wczoraj wieczorem powiedziałem

mejej żonie, by na mnie nie czekała, gdyż wyjeżdżam i wrócę dopiero następnego dnia. Spóźniłem się jednak na pociąg, a ponieważ chciałem wykorzystać okazję więc udałem się do klubu. Była godzina zzwarta rano, gdy stanąłem pod drzwiami swego mieszkania. Noszę klucz zawsze przy sobie od czasu tej historii z Gyurką. Otworzyłem cicho drzwi, by nie zbudzić żony i wszedłem na palcach do sypialni.

Chciałem przekreślić kontakt lampki na moim nocnym stoliku gdy nagle poczułem dotknięcie obcej ręki. Gdy światło zapłonęło ujrzałem w moim łóżku jakiegoś obcego mężczyznę.

Wyskoczył z łóżka i skoczył do mnie z pięściami:

— Ma pan szczęście, że pańska żona udzieliła mi przytulku na tę noc. Ściąga mnie policja. W przeciwnym razie wymordowałbym was wszystkich.

Zaparko mi dech i nim zdażyłem cośkolwiek powiedzieć, nieznanomy ubrał się szybko i opuścił moje mieszkanie. A tymczasem żona spała tak mocno że nic nie słyszała. Nie chciałem jej budzić i dopiero rano, gdy wstała, opowiedziałem jej wszystko. Była straszliwie przerażona. Opowiadała mi, że ten osobnik groził jej rewolwerem. Ale teraz ogarnęły mnie wątpliwości. Nie mogę się uspokoić. Powiedz mi, proszę, czy moja żona mnie zdradza?

Tłum Les.